

Andrzej Duda się podpisał, ale się nie popisał

23 września 2018

Zdjęcie prezydentów USA i Polski wywołało w internecie wielką burzę i słusznie. Winny tej fatalnej wpadki też zapewne jest do ustalenia. Nie wiadomo tylko, kto bardziej naraził swoją twarz na szwank.

Prezydent Polski, bo wyszedł jak petent, a nie partner? Czy Donald Trump, który wrzucił na swojego Twittera taką fotografię? Czy przedstawiciele Białego Domu? Czy Kancelarii polskiego prezydenta? A może po prostu to zwyczajne partactwo?

Wyszło jak wyszło, gromy się posypały i z tekstu „wstawania z kolan” zrobiła się szopka. Teraz sympatycy partii rządzącej będą przekonywać, że nic się nie stało i że takie sytuacje są normalne. Przeciwnicy będą sobie dworować do woli i trudno się dziwić.

Andrzej Duda trochę się podłożył. Pewnie bardzo chciał, żeby się udało a tu klops. Oczami wyobraźni widzę już reakcję Jarosława Kaczyńskiego, kiedy zobaczył jak Andrzej stoi przy prezydenckim biurku. Jestem pewny, że uśmieł się jak norka, bo Andrzej na zdjęciu wyszedł jak Adrian i sam postawił się do kąta.

Inna sprawa jest taka, że taka sytuacja wydarzyła się na nasze – polskie – życzenie. Podpisanie umowy nie było w programie wizyty w USA, zatem nie należy się dziwić, że strona amerykańska nie była do niej przygotowana.

Jeśli myślicie, że to jedyna porażka związana z tą umową, to jesteście w błędzie. Ale od początku.

Umowa miała traktować o współpracy wojskowej polsko – amerykańskiej. Potocznie mówi się, że chodziło o utworzenie

tzw. Fort Trump, gdzie stacjonowałoby około 16 tys. żołnierzy amerykańskich. Taki był pomysł Andrzeja Dudy.

I tu przechodzimy do drugiej porażki. Dzień po tym jak prezydent na stojaka podpisywał „umowę” (cudzystów dlatego, że to raczej niezobowiązująca deklaracja o współpracy a nie konkretna umowa), Mark Esper, sekretarz do spraw sił lądowych w Pentagonie (odpowiednik polskiego wiceministra obrony) ocenił publicznie, że nikt w USA nie bierze takiej możliwości pod uwagę.

Powodów jest kilka – od spraw administracyjno-prawnych (chodzi między innymi o swobodne przemieszczanie się wojsk amerykańskich po Polsce i pomiędzy bazami w Polsce i w Niemczech) – do tak prozaicznych jak infrastruktura, która najzwyczajniej w świecie, nie jest przygotowana do transportu wojskowego sprzętu.

Esper podał przykład pociągu z wojskowym sprzętem Amerykanów, który utknął w Polsce, bo... w szynach zauważono rozstępy i pociąg nie może się ruszyć z miejsca. Nie mówiąc już o tym, że wielkość terenu, którą Polacy chcieli przekazać pod bazę dla Amerykanów, jest najzwyczajniej w świecie za mała.

Z jednej porażki zrobiły się dwie i wyszło tak, że Polacy widząc zdjęcie stojącego Dudy po prostu usiedli z wrażenia...

Autorstwo: Piotr Dobroniak

Źródło: Cooltura24.co.uk